

TOVA FRIEDMAN  
MALCOLM BRABANT

Byłam  
dzieckiem  
z  
Auschwitz

OPOWIEŚĆ O OCALENIU



*Co jakiś czas pojawia się książka,  
którą trzeba koniecznie przeczytać.  
I to jest taka książka.*

JOHN HUMPHRYS

 **Poradnia K**



**TOVA FRIEDMAN**  
**MALCOLM BRABANT**

Byłam  
dzieckiem  
z  
Auschwitz

**OPOWIEŚĆ O OCALENIU**

Przełożyła Kaja Gucio

 **Poradnia K**

Tytuł oryginału: *The Daughter of Auschwitz*  
Copyright © Tova Friedman and Malcolm Brabant 2022  
All rights reserved. Wszelkie prawa zastrzeżone  
Copyright © for the Polish translation by Kaja Gucio  
Copyright © for the Polish edition by Poradnia K, 2023

Wydanie I

Projekt okładki: Steve Mulcahey  
Fotografie na okładce: © prywatne archiwum Tovy Friedman,  
Shutterstock, Wikimedia Commons  
Adaptacja okładki: Grzegorz Araszewski/garasz.pl

Źródła zdjęć umieszczonych we wkładce książki: 1, 2, 3, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22 – archiwum prywatne Tovy Friedman; 4 – Muzeum Pamięci Holokaustu w Stanach Zjednoczonych, dzięki uprzejmości Instytutu Pamięci Narodowej; 9 – archiwum prywatne Pearl Belkowitz; 20 – January Series, Calvin University; 21 – przekazane przez Ricka Epsteina, DVRHS; 23 – fot. Lynette Seader; 24 – fot. Shahar Azran

Redaktor prowadząca: Jolanta Kucharska  
Redakcja: Daria Demidowicz-Domanasiewicz  
Korekta: Joanna Cierkońska, Agnieszka Adamiak  
Skład i łamanie: Adam Kolenda

ISBN 978-83-67195-59-1

Druk i oprawa: Abedik

Wydawnictwo Poradnia K Sp. z o.o.  
Prezes: Joanna Bażyńska  
00-544 Warszawa, ul. Wilcza 25 lok. 6  
e-mail: [poradniak@poradniak.pl](mailto:poradniak@poradniak.pl)

Poznaj nasze inne książki.  
Zapraszamy do księgarni:  
[www.poradniak.pl](http://www.poradniak.pl)



[facebook.com/poradniak](https://facebook.com/poradniak)  
[instagram.com/poradnia\\_k\\_wydawnictwo](https://instagram.com/poradnia_k_wydawnictwo)  
[linkedin.com/company/poradniak](https://linkedin.com/company/poradniak)

# Prolog

Nazywam się Tova Friedman. Jestem jedną z najmłodszych osób, które przeżyły nazistowski obóz zagłady Auschwitz-Birkenau. Przez większość swojego dorosłego życia opowiadam o Holokauście, żeby ludzie nigdy o nim nie zapomnieli.

Urodziłam się jako Tola Grossman w roku 1938 w Gdyni, rok przed wybuchem II wojny światowej. Przeżyłam wszystkie etapy nazistowskich prób zgładzenia narodu żydowskiego, a potem wyjechałam do Ameryki, wyszłam za mąż za Maiera Friedmana i przybrałam imię Tova.

Okazuje się, że bez względu na to, ile historii opowiadamy ja i garstka ostatnich ocalałych, ludzie zaczynają zapominać. Z przerażeniem przyjęłam informację o skali niewiedzy ujawnionej w badaniu przeprowadzonym wśród amerykańskiej młodzieży na zlecenie Konferencji Materialnych Roszczeń Żydowskich wobec Niemiec, którego wyniki zostały opublikowane we wrześniu 2020 roku.

Dwie trzecie ankietowanych nie miało pojęcia, ilu Żydów zginęło w Holokauście. Prawie połowa nie potrafiła wymienić ani

jednego obozu koncentracyjnego czy getta. Dwadzieścia trzy procent badanych uważało, że Holocaust to mit lub że został wyolbrzymiony. Siedemnaście procent stwierdziło, że posiadanie neonazistowskich poglądów jest dopuszczalne. Podobne badanie przeprowadzone w Europie w 2018 roku wykazało, że jedna trzecia Europejczyków wie o Holokauście równie mało lub nawet o nim nie słyszała. Ujawniło również, że dwadzieścia procent sądzi, iż Żydzi mają zbyt duże wpływy w świecie biznesu i finansów.

Te zatrważające dane wskazują na jedno: antysemityzm, czyli nienawiść do Żydów, znów nasila się w Stanach Zjednoczonych i w całej Europie. Trudno mi uwierzyć, że po tym wszystkim, co przeżyliśmy w gettach i obozach zagłady podczas II wojny światowej, powracają podle nastroje z lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. Holocaust, najgorsza zbrodnia w historii ludzkości, wydarzył się niecałe osiemdziesiąt lat temu, a pamięć o nim już zanika? To budzi ogromny niepokój.

Mam obecnie osiemdziesiąt trzy lata i w tej książce staram się uwiecznić to, co się stało, by ci, którzy zginęli, nie zostali zapomniani, podobnie jak metody, które wykorzystano do ich eksterminacji.

Wiele osób zastanawia się, czy świat, w którym żyjemy obecnie, przypomina Europę lat trzydziestych XX wieku, kiedy to nazizm i faszyzm rosły w siłę w okresie poprzedzającym II wojnę światową. Antysemityzm stanowił wówczas oficjalną politykę hitlerowskich Niemiec. To prawda, że współcześnie żaden rząd na świecie nie wprowadził takiej doktryny do systemu prawnego, nie popiera jej też ogół społeczeństwa. Niemniej jednak wszyscy znamy kraje, w których dyskryminacja jest powszechna, a może nawet tolerowana.

Nienawiść wszelkiego rodzaju, zwłaszcza wobec mniejszości, to dziś jedno z najszybciej rozwijających się zjawisk. Gdziekolwiek jesteś, błagam cię, nie powielaj historii, której byłam ofiarą.

Pamiętaj, że Holocaust rozpoczął się niecałe dwadzieścia lat po tym, jak Adolf Hitler napisał *Mein Kampf*, swój plan likwidacji Żydów. W dobie szybkiego internetu zmiany mogą zachodzić znacznie szybciej niż przed osiemdziesięcioma laty. Musimy zachować nieustanną czujność i mieć na tyle odwagi, by mówić o tym otwarcie.

W chwili, gdy kończyliśmy pracę nad tą książką, prezydent Władimir Putin wydał rosyjskiemu wojsku rozkaz inwazji na sąsiednią Ukrainę, zagrażając tym samym pokojowi na świecie. Te obrazy wydały mi się bardzo znajome. Przerażone dzieci i dorośli, zniszczone domy i rodziny, zbrodnie wojenne, miliony wysiedlonych ludzi, głód, schrony przeciwbombowe i zbiorowe mogiły. Mam nadzieję, że po prawie ośmiu dekadach refleksji nad nieludzkimi czynami człowieka podczas Holocaustu wydarzenia w Ukrainie przypomną nam, jak ważna jest pomoc tym, którzy ucierpieli w wyniku wojny.

Chciałabym, abyście czytając tę książkę, poczuli wszystkimi zmysłami, jak to było żyć jako dziecko w czasach Holocaustu. Chcę, żebyście spróbowali postawić się na moim miejscu i podążyli śladami mojej rodziny – często śladami bosych stóp, bo nie mieliśmy butów. Chcę, byście zrozumieli dylematy, przed którymi przyszło nam stawać, i niemożliwe wybory, których musieliśmy dokonywać. Mam nadzieję, że ogarnie was gniew, bo wtedy chętniej podzielicie się tą historią z innymi, a to z kolei zwiększy szansę, że uda się zapobiec kolejnemu ludobójstwu.

Wywodzę się z długiej tradycji historii mówionej. Myślę o sobie raczej jako o gawędziarce niż pisarce, dlatego poprosiłam o pomoc przyjaciela Malcolma Brabanta. On potrafi doskonale posługiwać się słowem i obrazem.

Spotkaliśmy się w Polsce w styczniu 2020 roku podczas obchodów siedemdziesiątej piątej rocznicy wyzwolenia Auschwitz, które nastąpiło 27 stycznia 1945 roku.

Malcolm jest reporterem wojennym. Był świadkiem czystek etnicznych w Bośni i Hercegowinie w latach dziewięćdziesiątych. Poznał okrucieństwo ludobójstwa. Ma za sobą niebezpieczne przeżycia i bolesne doświadczenia, zupełnie odmienne od moich. Łączy nas jednak to, że oboje ocaleliśmy.

Malcolm zagłębił się w temat nazistowskiej okupacji Polski, żeby nadać mojemu dzieciństwu właściwy kontekst.

Kiedy pracowaliśmy wspólnie nad odtworzeniem dźwięków, zapachów i smaków Holokaustu, odkryłam, że wracają do mnie skrywane wspomnienia. Czasami nie dawały mi spać przez całą noc. Wszystko, co przydarzyło się mnie i osobom z mojego otoczenia, tkwi gdzieś głęboko w zakamarkach mojej podświadomości. Jako praktykująca terapeutka muszę zaakceptować, że wiek i czas mogły zatrzeć moje najgorsze wspomnienia. Ludzki mózg i ciało to nadzwyczajne instrumenty wyposażone w mechanizmy przetrwania, których być może nigdy w pełni nie zrozumiemy.

Pewne szczegóły mojej historii mogą nie zgadzać się ściśle z innymi relacjami o Holokauście. Po wojnie matka nieustannie rozmawiała ze mną o tym, co nas spotkało, żebym nie zapomniała. Dialogi, które przytaczam w tej książce, nie zostały zacytowane dosłownie, jednak ich treść, ton i charakter rzetelnie odzwierciedlają to, co w tamtym momencie



zostało powiedziane. Wszyscy mamy różne wspomnienia i wersje prawdy. To jest właśnie moja prawda.

Nie sądzę, by nękało mnie poczucie winy, że ocalałam, które stanowi jeden z elementów tego, co w psychiatrii nazywa się syndromem ocalałego. Osoby go doświadczające wymierzają sobie karę za to, że przeżyły, mimo iż są bez winy. Nie przypuszczam, by sześć milionów Żydów i Żydówek, którzy zginęli w Holokauście, chciało, żebym czuła się winna. Postanowiłam zatem posłużyć się nowym określeniem „rozwój ocalałego” i aktywnie wykorzystywać swoje doświadczenia, by budować wartościowe życie w hołdzie tym, którym nie dane było przetrwać Zagłady. Będę o nich pamiętała.

Przekierowałam traumę na to, co określam mianem „obalenie planu Hitlera”, który chciał wykorzenić naszą wiarę, mordując nasze dzieci. Ja zaś przez większość dorosłego życia dbałam o to, by moja rodzina kultywowała naszą kulturę. Świadectwem tej ciągłości jest ośmioro moich wnucząt.

W swoich wspomnieniach nazywam to ludobójstwo Holokaustem, choć hebrajski termin oznaczający katastrofę – *Szoa* – trafniej oddaje tę jedyną w swoim rodzaju żydowską tragedię.

Obóz Auschwitz odcisnął piętno na moim DNA. Prawie wszystko, co robiłam w powojennym życiu, każda decyzja, którą podjęłam, ukształtowały moje doświadczenia z czasów Holokaustu.

Jestem jedną z ocalałych. Mam zatem obowiązek reprezentowania półtora miliona żydowskich dzieci zamordowanych przez nazistów. One nie mogą mówić, to ja muszę zabrać głos w ich imieniu.

Tova Friedman, Highland Park,  
New Jersey, kwiecień 2022



Sześćioletnia Tova po powrocie do Tomaszowa Mazowieckiego, 1945 r.



Tova bierze udział w obchodach 75. rocznicy wyzwolenia Auschwitz; tu widać ją w otoczeniu ocalałych, trzyma za rękę Ronalda Laudera, przewodniczącego Światowego Kongresu Żydów.